

Redaktor odpowiedzialny:
Dziennik w Poznaniu.
Biuro redakcyjne: Lipowa nr. 4.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wyceni w Poznaniu 2 tal. 10 agr., w monarchoi
przebiegającej 3 tal. 1 agr. 8 fen., w Austrii 6 guldenów, w

AGENCJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzuchy w Lwowie przy placu Maryackim: — W Paryżu (przyjmując przedpłatę) Librairie du Luxembourg

Wszelkie przesyłki pieniężne i koresponden-
dotyczące inseratów i przedpłaty, powinny
adresowane do Ekspedycji lub Ad-
ministracji Dziennika Poznań-
skiego a nie do Redakcji, co przypo-
mni Szanownej Publiczności, zauważamy, iż

POZNAŃ, 8 października.

Jak od pierwszej chwili zebrania się we Lwowie sejm-
galicjijskiego uwazałmy za nasz obowiązek popierać
dla polityki parlamentarną instytucję polską, tak i dziś, gdy
czym wskutek nie przybycia cesarstwa i ustąpienia hr.

nowicie zdaje się być pewnym, że wypadki za Pyreneami
oddziały na Francję. Posłuchajmy co w tej mierze pi-
szę wybornie poinformowany korespondent paryski do Ti-
mesa: „Mogę was zapewnić do dobrego źródła, że w po-
czątkach września rzeczy wyglądały bardzo wojenne, na-

strzelania na rewiach woj-kowych przerażał spokój War-
szawian, a szalona jazda cesarza wraz z całą swiata roztręca
po ulicy ludzi. Onegdaj powóz cesarski drugi czy trzeci

sympatye nam okazywane należą utrzymywać i o ich wzrost
starać się. Jeżeli która sprawa potrzebuje sympatyi, to
nasza, odwdzięczajmy więc za sympatyi sympatyi. Mów-
ca wskazał, jakimi uczuciami przejęty naród byłby

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radcy najwyższego trybunału Decker w Ber-
linie nadać gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z do-
bowym listem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Warszawa, 4 października.
a Wczoraj znowu powtórzono wielkie manewra wojs-
kowe na polach Powązkowskich. Z ogłoszeń rządowych

Lwów, 4 października.
(7) Pisałem już, że posłowie nasi postanowili dać na
część hr. Gołuchowskiemu bankiet w niedziele. Bankiet

Pamiętamy to wszyscy, bo nie tak dawne to jeszcze
czasy, że w kraju naszym wszystko leżało odłogiem, na-
wet nauka. Szczególnie nasze, że w narodzie tkwiły siły ży-
wotne i jak tylko pierwsze promienie większej wolności

Krótki rys historyczny

Porpusie ósmym, począwszy od śmierci
cia Józefa Poniatowskiego, aż do
wili, kiedy książę Antoni Sułkowski,
try po księciu Poniatowskim dowodził
m korpusem, za zezwoleniem cesarza
Napoleona tenże opuścić.

lili. Wtedy tak się odezwał: „Dowódca wasz powiada
mi właśnie, że wracacie do waszej ojczyzny. Prawda, że
dopełniłście względem mnie wszystkich obowiązków, żeście

Szereg toastów poprzednio ułożony rozpoczął książę
marszałek. Oto główna myśl jego toastu: Dziś jest
dzień imienin N Pana, kraj z upragnieniem wyglądał przy-
bycia monarcha by. Wszyscy cieszyliśmy się na ten przyjazd,

Lwów, 5 października.

(7) Winiemem uzupełnić rozpoczęty w liście wczoraj-
szym opis bankietu, danego wczoraj na cześć hr. Gołu-
chowskiego. Pr. ytoczyłem wczoraj treść toastów wnie-
sionych przez ks. Sapieha, hr. Adama Potockiego i po-
sta Ludwika Skrzyńskiego. Pozostaje mi jeszcze za przytoczyć
mowę pp. Gołuchowskiego, Grocholskiego i Ludwika Wo-
dzickiego.

przód, że przestawszy być namiestnikiem robi sobie zarzut, iż pomimo najszerszych chęci nieodstąpił dla kraju zbroń. Działając, mówił był namiestnik, jak wy panowie z gorącą miłością dla kraju, spotykałem jednak ogromne na mój drodze przeszkody. Jeżeli sobie żadam pytanie, skąd pochodziły te przeszkody, to muszę wyrazić przekonanie, że pochodziły one od systemu centralizacyjnego, który dla kraju naszego jest najzubożniejszym. Ilekroć dla dobra kraju naszego chciałem zaprowadzenia ulępszeń, powołując się na odrębność naszych stosunków i broniąc tej odrębności narodowej, tyle razy przeszkodzono mi, twierdząc że Galicya musi temu samemu co inne kraje ulegać systemowi. Mówca przechodził dalej dzieje Galicyi od czasu jej zaboru. Od chwili, jak ten odłam dawniej Rzeczypospolitej polskiej dostał się pod panowanie Austrii, poczęto już działać w nim w duchu centralizacyjnym. Po przyłączeniu tej części Polski do Austrii zastanawiali się mężowie stanu nad tem, jaki kierunek w kraju naszym zachować i przemawiali za przyznaniem nam rodzaju samorządu, opartego na podstawach municipalnych. Myśl jednak wroga nam przemogła. Postanowiono więc zastosować do nas zasady rządu istniejącego w krajach tak zwanych dziedzińskich. Formułka była wygodna, niepytano więc czy odpowiednią naszym potrzebom. Przysłowiem nasi po klęsce okropnej, jaka na nich spadła, popadli w otępienie; oddali się zwątpieniu i apatii. Tem złe się zasłużyli ojczyźnie, albowiem jest obowiązkiem każdego prawego obywatela służyć krajowi zawsze stósownie do chwili i okoliczności (brawo). Gdyby nie byli popadli w zwątpienie, byłiby mogli niejedno złe od kraju odwrócić. Naszą to apatyczność pozwoliła systemowi centralizacyjnemu rozwijać się z wszelką swobodą. Apatyczność ta była skutkiem zwątpienia, a wąpić o przyszłości naródowej niewolno Polakowi nigdy (oklaski przeciągłe). Nadszedł rok 1830. Wstrząśnienia, wypadkami roku tego wywołane, odebrały w i kraju naszym. Poczęto myśleć i pracować nad polepszeniem stanowiska kraju. Stopniowo rozwijały się te myśli. Nadszedł wrzesień r. 1848, który wstrząsł całą monarchią. Przyszliśmy do konstytucyj, zmiana była w tym taka, że centralizm absolutny zmienił się w centralizm konstytucyjny (oklaski). Pochodziło to z tego, że zwykli Niemiec nie chcieli zgodzić się na inny system. Wkrótce wrócono do absolutyzmu, a następnie znowu do konstytucjonalizmu, którego pierwsze zapowiedzenie w 1860 r. przyjęliśmy z radością. W kilka miesięcy później nadano nam konstytucyj, która atoli nieodpowiadała myśli z r. 1860, bo miała konstytucyjnie centralizować, i poddać wszystkie narodziłości pod jeden strychulec niemieckiej większości w radzie państwa. Operaty się temu wszystkie narodziłości, ale skutkowało dotąd opór tylko najsilniejszej części monarchii, opór Węgier. Z tym oporem musiano się rachować. Węgram przywrócono dawne prawa. Tym sposobem przyszliśmy do dualizmu. Zdawało się, że teraz centralizacja musi upaść. Stało się inaczej, bo stymy dziś na tem samem stanowisku co i przed ugodą z Węgrami, ta tylko zachodzi różnica, że teraz większość niemiecka ma ciśniejszy, mniejszy obręb działania (oklaski). Nam nowa konstytucyj małe tylko przyznała swobody. Doświadczenia powinny nam być wskazówką na przyszłość. Oto moim zdaniem powinno być zadaniem sejmu rozwijać te małe swobody i walczyć o większe. Powinniśmy wytrwale, choć z wolna kroczyć na drodze, na którą weszliśmy. Niepowinniśmy się ani odstraszać, ani wąpić. Są rzeczy, które wypowiadane w pierwszej chwili zdają się niepodobnymi, a jednak po jakimś czasie dochodzą do skutku. Jeden przykład przytoczę. Mamy już radę szkolną i ustawę o języku wykładowym, choć zdawało się, że to jest niemożliwym otrzymać. Spodziewamy się niewąweciarzyci w przyszłości jeszcze innego ważnego postanowienia, co jeszcze więcej wpłynie na rozwój naszej narodziłości. Jako współobywatele, jako członkowie sejmu, którego zaszczytacie niejakim zaufaniem, radzę wam, panowie, abyście wytrwale szli do celu, ale radzę oględnie i ogólnie dążyć do tego tylko stanowiska, które chwilowo zdobyć można. W tym kierunku prowadzi nas najszansowniejszy marszałek. On umie godzić wszystkich i nie ma stronictwa, któreby jego nie szanowało (oklaski przeciągłe). My się nieraz ze sobą wadzimy, nieraz się spieramy, nieraz nas namiętność unosi, choć tylko na chwilę, spory między nami nie długo trwają (oklaski). Dziś, gdy zstępuję z wyższego stanowiska i wchodzi między was, winienem przeprosić każdego, kogo może młodo wiedzy i woli obrazić mógłem (oklaski). Co zaś do naszego utchanego marszałka, w chwili, gdy się staje jego podwładnym i prostym współobywatelom, muszę wykrzyknąć: Niech żyje książę marszałek! (oklaski przeciągłe). Nie dokonałbym mej myśli, nie odpowiedziałbym memu uczuciu, gdybym nie wychylił kielicha na powódnie całego sejmu, całego koła poselskiego, którego członkiem być mam zaszczyt. Niech żyje sejm! Niech postępuje dalej wytrwale na drodze, którą obrął. Jedną radę jednak pozwolę sobie wyrazić: Oto postępnice wytrwale na drodze obranej, ale, proszę, postępnice oględnie i umiarkowanie. (Oklaski przeciągłe).

Nim poseł Grocholski zabrał głos z kolei, zawiadomił marszałka, iż mu w tej chwili doręczono telegram z Kolomyi, donoszący, że tamtejsze kasyno mieszczańskie

wznosi toast na cześć hr. Gołuchowskiego. Poseł Grocholski dziękował w swej mowie za toasta, wznieszone na cześć ks. marszałka i sejmu. Oto w streszczeniu przemówienie szanownego posła: Są w kraju osoby, które taki zjednały sobie szacunek powszechny, takie zdobyły sobie stanowisko, że ich powódzenie jest zarazem powódzeniem kraju. Życzenia więc księciu marszałkowi składane są życzeniami krajowi składanymi, toast na jego cześć wznoszony wszystkich nas obchodzi, za spełnienie jego zdrowia każdy z nas może dziękować. Mnie przypadł także obowiązek podziękować za toast, wnieiony na cześć sejmu. Muszę tu wskazać na stanowisko sejmu. Uznajemy wszyscy dwie rzeczy, a to pierwsze, że nam potrzeba Austrii silnej i że nam ją wspierać trzeba; powtóre, że nam się potrzeba rozwijać na podstawie narodowej, a to właśnie dla tego nawet, abyśmy mogli ją skutecznie wspierać. Austrija jest nam potrzebna, bo bez niej, obym nie był fałszywym prorokiem, mógłby nam ostatni cios być zadany. W tem się łączymy z Austrią, że wzajemnie sobie potrzebni jesteśmy. W tym też duchu powołał sejm swoje uchwały przed kilku dniami. Stanowiąc te uchwały, nie stawaliśmy w opozycji. To nie jest opozycja przeciw rządowi, to nie jest opozycja przeciw ministerstwu, to nie jest nawet opozycja przeciw konstytucyj. To jest tylko zaniechanie stanowiska biernego a przejście na stanowisko czynne. Jeżeli stanęliśmy nie jako Galicyanie lecz jako Polacy, jest to rzeczą całkiem naturalną i prostą. Nikt nam do tego prawa zaprzeczyć nie może, nikt nam tego za złe brać nie powinien. Jesteśmy Polakami i jako tacy występujemy. Wszakże podczas bankietów w czasie uroczystości strzeleckich w Wiedniu stali wszyscy mówcy, nawet ci, co dziś są doradcami korony i rządu Austrii, na stanowisku niemieckim i przyznawali się do łączności z wspólną niemiecką ojczyzną (oklaski). Niechże i nam to samo będzie wolno. Jeżeli jest kultura, jeżeli jest cywilizacja niemiecka, to jest także i cywilizacja polska. Stając jako Polacy a nie jako Galicyanie, byliśmy tylko szczerzy. Tem więc zastępnym na wiary, powinni nam wierzyć, że chcemy istotnie potęgi Austrii, lecz chcemy zarazem rozwoju narodowości naszej. Oto program nasz, a ucieleśnieniem tego programu jest hr. Gołuchowski. Jeżeli by nas zapytano, kogo sobie życzymy, by stał u steru rządu, wszyscy byśmy jednogłośnie zawohali, że chcemy hr. Gołuchowskiego (oklaski). Dla tego dziękując za toast, wnieiony na cześć sejmu, wnoszę toast nadziei, że hr. Gołuchowski będzie mógł wkrótce z godnością dla siebie a z pożytkiem dla kraju stanąć znowu na jego czele (oklaski przeciągłe).

Ks. Sapieha zabrał następnie głos, aby, choć to nie było w programie, dziękując za toast na cześć jego wnieiony, zaproponować, bez motywowania toast na cześć wice-marszałka ks. Litwinowicza, który, dziękując na wszystkie strony, wiele widocznie rad był, że nie mówiono do niego po rusku i że nie kazano na cześć jego, jak to się wydarzyło na jednym z dawniejszych bankietów, grać kolomyjki.

Ostatni toast wniósł poseł Ludwik Wodziecki. Oto osnowa jego istotnie bardzo pięknego a najmniej austriackiego przemówienia: „Nie weselnym charakterem uczy dzisiaj, jak niewesołe stósunki nas otaczające, jak przedewszystkiem smutny powód (dymisy Gołuchowskiego), który nas tu zgromadził. Stanowi o nas ustawodawstwo obecne bez znajomości stósunków i potrzeb naszych. U władzy jest dziś stronictwo nam nieprzychylna, a szczególnie na nas zagniewane, że nie chcieliśmy uznać się szczęśliwymi z wolności narzuconej nam na obcą modę, która zawsze będzie tylko uciskiem; maż, zaufaniem powszechnem wskazywany i zaufaniem przez cały czas urzędowania wspierany i otoczony, zmuszony chwilowo żądać uwolnienia, aby nie zaprzeczyć się otwarcie wyznawanej wiary politycznej i narodowej. Po zagarieniu monarchii austriackiej nicisk braci naszych w dziejach niesłychany, dalej jeszcze wszystkie zasady zaprzeczone, prawdy odwieczne w wątpliwość podane, formy rządów dotychczasowych zagrożone lub obalone, wśród burzy zewsząd nadciągającej ani steru ani sternika, wśród nieuniknionego przeobrażenia podstaw, na których spoczywają społeczeństwa europejskie, żadnej jakiegokolwiek myśli przewodniej. Na tem tak poważnem tle widoków politycznego nie łatwo dopatrzyć strony jaśniejszej, jak promyka pociechy lub nadziei. A jednak są one i tkwią głęboko w sercu i przekonaniach narodu. Bo naród ten stracił ani na chwilę wiary w opatrność swę przeznaczenia, wiary, że przeznaczenie to niespełnione dotąd, że nie zamknięta karta dziejowa, na której imię Polski zapisane (oklaski), nie stracił przekonania, że na drodze, wiodącej do ostatecznego celu, dziś już nie jesteśmy sami. (Brawo!) Nietylko królestwo Galicyi jako kraj koronny austriacki, ale cały naród polski sprzymierzył się z monarchią austriacką, odkąd ustrój stósunków europejskich w ten sposób złożył się, że Austrii i nam to samo niebezpieczeństwo zagraża, odkąd jej i nam ten sam cel wskazany. Zarzucają nam zewsząd, że nie dosyć umiemy się rachować z danymi warunkami, że, stawiając żądania nasze, nie zwracamy uwagi na porównanie położenia naszego z położeniem innych współbraci naszych z pod Warszawy i Wilna. Nie, Panowie! nam porównanie to jest bezustannie na myśli, my jednak nigdy przyjaciółmi fałszywymi

nie będziemy. My jesteśmy tym rzetelnym i na tą zaszczytną nazwę zasługującym przyjacielem, który przekonania swego nigdy nie zatai i nieoceni się przed prawdą jakkolwiek gorzką, jakkolwiek by do czasu na nielaskę mógł być narazony. Prawdą tą i tęp głębiokiem przekonaniem jest, że Austrija tylko sprawiedliwość zbawić może, sprawiedliwość dla pojedynczych, sprawiedliwość dla krajów i dla narodów w skład jej wchodzących, że z tęp godłem, zapisanem na sztandarze i w czynnie wykonanem, może ona przetrwać groźne chwile, stanąć silniejszą niż kiedykolwiek. Mniejsza więc o chwilowe zwroty i przemijające zbrocenia; może jeszcze niejedno ministerium runie, niejednen system powstanie i zniknie. Albo Austrija być przestanie, albo wejdzie ostatecznie na tę drogę, na której jedynie jej i nasze zbawienie. (Okłaski przeciągłe). I dla tego też panowie, pomimo tego co dzisiaj się stało, pomimo niejednej może jeszcze ciężkiej chwili, jaka nas czeka, nie zmienić się ogólny kierunek polityczny, po dojrzałej rozprawie przez naród cały podjęty. A gdyby nas nawet stósunki zmusiły w danych okolicznościach do opozycji przeciw rządowi w tym lub w omyślnie składzie, zawsze my, jak Anglii, byłibyśmy tylko JCKMowi najwierniejszą opozycją (Brawo) i zawsze pełnem prawem powtórzyć możemy, że przy cesarzu i królu naszym stoimy i stać chcemy. W tej myśli, i w tęp po za zakres chwili obecnej i okoliczności przemijających sigającem znaczeniu wnoszę toast: na pomyślność kraju naszego (Przeciągłe oklaski).

Był to toast ostatni, oficjalny, że tak powiem, i po mowie Wodzieckiego poczęli się już rozchodzić zgromadzeni, z których część znaczna udała się do teatru na przedstawienie „Halki“. Wznoszono jeszcze toasty programem nie objęte, a mianowicie toast na cześć gospodarzy, między którymi szczególnie hr. Baden i hr. Edw. Fredro do uświetnienia uczyli wiele się przyczynili. Około godziny 10 wieczór skończyła się uczta, której charakter polityczny z każdej słożbiła mowy. Dodawać nie potrzebuje, że wszystkie mowy były do Wiednia adresowane, gdzie je zrozumieć powinni.

**Z Petersburga, 4 października.**

7 Cudowne ocalenie carentica Aleksieja Aleksandrowicza (ile razy chodzi o życie cara lub carentica, Moskale zawsze przypuszczają cuda) podczas rozbicia się statku „Aleksandra Newskiego“ (Zobacz poniżej pod wiadomościami potoczniemi. Przep. Red. Dzien. Pozn.) jest tu przedmiotem nieustannych pogadanek; przy cém Moskale nie zanedbali ujawnić swych wiernopoddanych uczuć. Jak tylko wieść przyszła o rozbiciu się rzeszonego statku i o ocaleniu carentica, natychmiast pospieszyli do cerkwi na dziękczynne nabożeństwo. O zatonionych wszakże i ich rodzinach nie ma mowy nawet. Zwyczajni śmiertelnicy w rachunku moskiewskim nie mają najmniejszej wartości. Nie można od nich niczego się spodziewać, a car, jak Bóg ma więcej do rozdania, jak już rozdał i łaska jego niewyczerpana.

Car powrócił już z Warszawy. Pobyt jego tam nie przeminał bez śladu. Jak ów obrzym w opowiadaniach nianek, pozostawia on bolesne odciski na nieszczęśliwym kraju, tak już długo nekany. Ostatnie paladium odrębności Kongresówki, samoistność sądownictwa, zniszone zostało i wydostał sądowy do ministerstwa carstwa przyłączony. Wszystkie dzienniki moskiewskie jednym chórem zanęca pieśń dziękczynną dla dobroliwego monarchy; w tej pieśni będzie pełno Omarowskich dźwięków. Cała modyfikacja, obowiązuja w Kongresówce, z wyjątkiem jedynie kodeksu kar głównych i poprawczych, miała wielki wpływ cywilizacyjny na społeczeństwo. — Wpływu tego nikt, kto tylko bliżej obeznany z sprawami Kongresówki, nie zaprzeczy. — Moskale pozardzili i tego — i wpływ ten usunęli. Zaprowadzą natomiast w wydzie sądowy, w którym dotąd mimo ich usiłowań pewien ład i porządek panował, taki chaos i zamieszanie, jakie z łaski ich we wszystkich innych wydzie królują. To jest jeden owoc z pobytu cara; ba nie jedyny, bo mówią tu głośno, że podział administracyjnij Kongresówki znow ma być zmieniony i zamiast dziesięciu gubernii, w roku zesłym sfabrykowanych, całe Królestwo ma być podzielone na dwie tylko gubernie: Przedwisiańską i Zawisiańską. Widocznie jest to przygotowanie do odstąpienia zawisiańskiej gubernii Prusom, czemu dzienniki statecznie przeczą, a co jednak prawdopodobnie przyjdzie do skutku. Bracia Słowianie mają pomiędzy innymi i przymiot Jakobowych dzieci. — Frymarka ludźmi i ziemią widocznie przypada im do gustu. Obok tego car niezmordowanie zajmował się pracą, mającą na celu uszczęśliwienie swych wiernych poddanych. Do prac tych naturalnie zaliczamy; kilka przeglądów wojskowych, kilka zjazdów obiadów i wreszcie badanie doskonałości baletu warszawskiego. To się nazywa w języku urzędowym rozpoznawanie potrzeb mieszkańców kraju. Ministrowierwieni nie nie zrobili, prócz jednego Tolstoja, ministra oświecenia, który powiedział mowę do profesorów i uczniów szkoły głównej, która wprowadza w zachwycenie Moskali. I jakże nie ma ich zachwycać, skoro pan minister z całą oładą cywilizowanego człowieka zapewnił o swej miłości do nas, w imię której postara się nas jak najprędzej przemienić na Moskali. Wodziecki pan minister za bardzo ufa w swój ober-prokuratoriski urząd sy-

nodu i w swe stósunki z duchowieństwem prawosławnem, skoro zamierza cuda dokonywać. A uchodzi on za bardzo rozumnego człowieka pomiędzy Moskalami — z mówki więc tej przekonać się łatwo możecie, co to głupcy robić i mówić mogą skoro najmędrzy od rzeczy prawi. Jeszcze stowo tylko co do pobytu cara w Warszawie. Tutejsze dzienniki zapewniają o wielkiej radości z przyjazdu cara i o świetnych iluminacyach — co o tęp wszystkim sądzić należy — wiemy dobrze, dla tego wszelkie zaprzeczenie podobnym kłamstwom jest jak najupełniej zbyteczne.

Zaniechanie podróży cesarza austriackiego do Galicyi sprawia tu niesłychaną radość. Nie ma ani jednego Moskala, któryby wprost nie dowodził, że Rosya nie dopuściła tego zajzdu i że na jej wyrażne naleganie cesarz austriacki odwiedzić Galicyi zaniechał. Uchwały sejmowe posłużyły mu tylko za pozór do wycofania się z honorem, ale z dręgiej strony sprawiedliwość wyznać nakazuje, że uchwały te strasznie niepodobaly się Moskalom. Z nich oni widzą, że Galicya, kręcąca się dotąd w jakimś zaczerwanem kole, i nie na siebie nie licząca, tylko na łaskę cesarza i reichsratu wiedeńskiego, wchodzi przeciw raz na drogę jakiejś przyszłości z wykutym kierunkiem i pewnym określonym celem. A najwięcej niepokoi ich to, że na drodze tej niewątpliwie nastąpi nietyko zbliżenie się, ale nawet porozumienie z resztą Słowiańszczyzny Zachodniej. Zdobyć więc wyrwa im się z ręki, jakże się tu więc nie zanępkociej? Na świętojurców jako na stronictwo niewiele liczą, bo przeknali się, że ci szermierze moskwiczemu są po prostu awanturnikami, których cała polityka opierała się na wyzyskaniu pewnego grozka z Moskwy. — Moskale zaś nie lubią tego okropnie, bo oni są przyzwyczajeni brać a nie dawać.

Nic zabawniejszego, jak artykuły dziennikarskie o sprawach hiszpańskich. Piornicy, gniew i oburzenia rzucają na Izabelę za rządu despotycznego. Czytając te elokwabryce pióra, sądzićby można, iż Rosya błogosławiony kraj, w którym swoboda i liberalne rządy panują; a tymczasem, bądź co bądź, owe haniebne dla Moskali rządy Izabelli, w stósunku do tych, pod jakimi oni pozostają, za nader liberalne uważane być muszą. Czy sądzić, że w tych deklamacyach moskiewskich jest fortel, mający na celu pod pozorem spraw hiszpańskich zohydzać swe własne rządy? Broń Boże, oni wierzą w to, co piszą, i pewni są, że ich rządy, jeśli są nie najlepsze na całej kuli ziemskiej, to z pewnością lepsze od francuskich i hiszpańskich. Wypędzenie Izabelli i rewolucya hiszpańska jest im bardzo na rękę. Uważają rewolucyjną tę za najlepsze konduktory, odciągające piornicy, które ze strony Francji uderzyć w nich miały. Doprawdy, trudno inaczej powiedzieć, ale Moskale pod każdym względem są szczęśliwi. Dotąd wszystko im wiedzie się. Co do nas, choć sprawa hiszpańska nie na czasie wypadła, cieszymy się wszakże z jej obrotu. Sprawa wolności, jest zawsze sprawą naszą.

Stósunki z Prusami bardzo serdeczne. Na zasadzie tej serdeczności Moskowskija Wiadomości przed paru dniami ogłosiły, że król pruski ma zjechać do Warszawy, aby jeszcze z carem widzieć się; a wiadomość tę podawały jako pochodząca z pewnego źródła. Pomimo tego pewnego źródła była to najzupełniejsza kaczka, której celu domać się nie trudno.

Wedle najświeższych wiadomości emir Buchary żyje tak przynajmniej prywatną drogą otrzymane wiadomości zapewniają. Pokój jednak dotąd zawarty nie został; działania wszelkie wojenne w zawieszaniu pozostają; a wielki bohater von Kaufmann, pędzi tu po nowe instrukcje i po nowe honory. Dziś właśnie spodziewają się go.

Jeszcze w roku zesłym donosiłem wam o owej obrzywiej kradzieży soli i żelaza, jaka w Niżnym przęszczy z cynowników spełnioną została. Sprawa ta, po licznych oscylacyach, przychodzi do rozwiązania, a przychodzi na sposób moskiewski. Car ukazem nakazał sądzić ją wprost senatowi; tak więc jednej instancyi obwinieni pozabawieni zostali. Dziwna rzecz, że ich car ukazem wprost nie osądził; podobna modyfikacja instancyi byłaby jeszcze wspanialszą. Moskale zachwycają się reformą sądową, co do nas nie odmawiamy jej pewnej wartości, a przyznaliśmy jeszcze większą, gdyby była rzeczywistością i gdyby ani carom, ani ministrom, ani zgola żadnym kacykom, wolno było ani naruszać ani gwałcić w jakiegokolwiek sposób raz postanowionego prawa. Sprawa ta rozpoznawana będzie w piątym departamencie senatu. Obwinieni obrali już sobie adwokatów; pomiędzy innymi bronieć ich będą: Włodzimierz Spasowicz, Chertulari, dr. praw Zochwicki, Taniejew i Oleniów, wszyscy najznakomitsi tu adwokaci. Spodziewać się należy, że publiczność liczną będzie asystować badaniom i w ogóle całemu przebiegowi sprawy. Skoro już mowa o kradzieżach, muszę wam powiedzieć, że znow znaczną ilość asygnat skradziono z ekspedycyi przygotowania papierów kredytowych. Tą raz policya nie może wpaść na ślad przestępców; złośliwi, jakich i tu pełno, utrzymują, że przedewszystkiem policyi obrewidowaćby należało. Nie sądzimy, by w tej złościwości nie było choć połowy prawdy, bo nie uwierzyacie, jakiego to charakteru jest policya moskiewska. Do niej z całą pewnością stósować się mogą te słowa pierwszego ministra francuskiego, który podczas przedstawiania my policyi przez prefekta, zachwala jącego przedstawianego ludzi, wyrzekł: to u o u r s l a p o l i c e. Otóż do tych słów

rzekł: „Samieście, panowie, zadecydowali o waszym losie, jestem więc wolny w obec was. Ja, który nie nie przybiechałem, czuję się zawsze związanym słowem mojem, do któregoście mnie byli zmusili, że Renu nie przekroczyć. Nie jestem więc, ani chcę być waszym wodzem.“ Miał przecież książę Sułkowski to zadowolenie, że widział po obawach i żalu, jak Polakom chodzilo o jego osobę. Od niego tylko zależało pociągnąć za sobą większość tych, którzy już żałować zaczęli świętej swę obietnicy, ale zachowując się zawsze jak najsumienniej, tak pod względem wojskowym jak i politycznym, uważał za swój obowiązek w obecnej sprawie nie wymówić już ani słowa więcej, coby mogło podać w wątpliwość jego ożdzia, a cesarzowi chciał dowiedzieć, jak bardzo był dalekim od wszelkiego nawet pozorurkozku. Bo czyż podkomendni jego, którzy sami o losie swoim postanowili i to w sposób tak przeciwny swym przekonaniom, a tak bardzo kompromitujący swego dowódcę, mogli jeszcze wkładać na niego obowiązek jaki?

Nazajutrz wręczył książę osobiście cesarzowi list, w którym go prosił o pozwolenie powrotu do ojczyzny, i aby mógł prosić króla saskiego o dymisy. Cesarz zdawał się być zdziwionym i spytał: „czemuż pan chcesz mnie opuścić?“ „Naj. Panie — odrzekł książę, gdyż jestem związany mem słowem i ponieważ nie czuję się już być zdolnym, abym mógł jak się należy wypełnić swą wolę.“ „To dobrze — odpowiedział cesarz — wróć pan do swego korpusu.“ — Wedle przyrzeczenia cesarza, prosili także piśmiennie o pozwolenie powrotu do kraju: szef sztabu Henryk Zabiełło wraz z adjutantami księcia Sułkowskiego.

Dwa dni później zwołał adjutant cesarski generał Flabaut generałów i pułkowników korpusu polskiego i oświadczył im w imieniu cesarza, iż on do życzenia księcia Sułkowskiego, aby mógł wrócić do ojczyzny się przychylił, a w jego miejsce przetrząca na dowódcę korpusu 8. generała Dąbrowskiego.

Sułkowski, oddawszy zaraz dowództwo generałowi Dąbrowskiemu, maszerował odtąd osobno celem uniknięcia niepotrzebnych tómaczeń. Wieczorem tego samego dnia przesłał z Gillenhausen ostatni rozkaz dzienny do swych towarzyszy broni, w którym w kilku słowach powtórzył im powody swego postępowania i pożegnał się z nimi czule. Napisał także do generała Flabaut, któremu już był oświadczył, że niezwłocznie odjedzie i zażądał od niego piśmiennego do tego upoważnienia, które już był otrzymał ustnie. Generał Flabaut zaprowadził sam adjutanta i oddawec listu jego do księcia Nechatelu, który znajdował się na zamku w.... Ten ostatni, zasięgnąwszy woli cesarza, kazał powiedzieć księciu Sułkowskiemu, że mu upoważnienie wkrótce przysle, lecz że chwilowo nie ma na czém pisać. Książę Sułkowski, widząc tak blache powody, a zarazem znajdując się już tylko mil kilka od Renu, sądził, że go chciano mimo jego woli pociągnąć do Francyi, nie pozostało mu więc nic innego, jak tylko natychmiast zrobić krok stanowczy. Jakoż opuścił dnia 31 października armija francuską wraz z swym podszefem sztabem i ze swymi adjutantami. Przedstawili się u straży przednich nieprzyjacielskich, oświadczyli, iż co dopiero odtęczyli się od armii cesarza za jego upoważnieniem i że żądają, aby ich zaprowadzono do ich monarchy króla saskiego, którego o dymisy chcą prosić. Lecz jakież było ich zdziwienie, gdy się dowiedzieli, że król saski był jeńcem wojennym.

Tą wiadomością mocno zrażeni, żałować poczęli, że nie pozostali w charakterze cywilnych we Francyi aż do chwili pokoju, lecz już było za późno. Książę Sułkowski, zaprowadzony od przedniej straży do głównej kwatery księcia Szwarzenberga, usilnie unikał spotkania się z którymkolwiek bądź z monarchów, aby nie myślało, że z innego powodu, aniżeli z powodu honoru opuścił Napoleona. Przybywszy do Lipska, napisał natychmiast na ręce księcia Repnina do króla saskiego ze sprawozdaniem o wszystkich co zaszło i z prośbą o danie tak jemu jak i towa-

rzyszącym z u ofierom dymisy. List ten jednakże pozostał bez odowiedzi. W Dreźnie otrzymał wraz z towarzyszami swymi pozwolenie zamieszkania w księstwie warszawskiem. Postanowiwszy nie mieszkać się już do niczego i oczekiwać losu przetrzezeń Polski, żył on odtąd na łonie swęj rodziny.

Warszawa, 15 marca 1814.

**Słwko o Lenartowiczu jako rzeźbiarzu.**

Teofil Lenartowicz jako artysta rzeźbiarz doznaje za granicą coraz większego i głośniejszego uznania nawet tam, gdzie sztuki te najwspanialsze mają świątynie i muzea we Florencyi, stolicy dzisiejszej Itali. Dzienniki tamże wychodzący l'Italie zamieszczają następujący o najnowszym pracy Lenartowicza artykuł, który z przyjemnością, jako chlubny dla znanego w całej Polsce lirnika mazowieckiego w wiernem podajemy tómacznie naszym czytelnikom:

„Paskorzęba w brązie w rodzaju nieśmiertelnych dzieł Wawrzyńca Ghiberti, zdobiących jakoby klejnoty precudne drzwi do chrześlińcy we Florencyi, jest dziełem w naszych czasach nader rzadkiem, tęp bardziej, że dzieło to wykonane po mistrzostwo prawdziwy znanomuj talent. Artysta polski p. Lenartowicz, który dotąd znanym był jedynie z prac literackich wysoko cenionych, poświęca się od lat kilku sztuce plastycznej. Wykonał on we Florencyi paskorzębę, przedstawiającą przejście Izraelitów przez Jordan, przypominającą każdym rysem historje biblijne rzeźbione a raczej malowane przez Ghibertego na wielkiej bramie św. Jana. Plany oddane są z należytą znajomością stopniowania, perspektywa dobrze zastosowana, grupy figur po bokach i w środku kompozycyi dobrze rozłożone.

Na pierwszym planie widać arkę, noszoną przez kapłanów szeroko udrapowanych; na prawo Hebrejczyków, którzy wchodzi z religijną postawą w osuszone żoże Jordana na lewo tłum wojskowych poprzedzających arkę. Młody wojownik stoi na wozie; w twarzy jego wyraz podziwu i poszany; odwraca się aby widzieć na górze Mojżesza, który z dala przypatruje się ziemi obiecanej i którego postać w postawie zachwyty góruje nad całą kompozycją.

Jedynie to żałować można, iż autor nie więcej na góści wprowadził i dwie lub trzy z takich pięknych i młodych figur, których Ghiberti nie zapomniął na swych pierwszych planach. Żałować także wypada, że strona wycięta na lewo cokolwiek jest próżną w porównaniu z drugą, na której znajduje się Mojżesz i kilka kupek żołnierzy schodzących z góry na brzeg rzeki. Byłoby może potrzebne w tym lewym kącie cośkolwiek wegetacyi orientalnej, kilku drzew palmowych i pasterza, któryby zdaleka był spektaktorem sceny.

Mimo tego w całości dzieło p. Lenartowicza bardzo piękne robi wrażenie. Szkoda tylko, iż sam rylec nie przedzielił i brązu bezpośrednio nie zachwył, gdyż spstrzegł się, że figury i rysy, których przybrany stycharz (dłótkarz) nie dotknął i które zachowały wierny odcisk pierwotnego gipsu, daleko lepiej się udały i zachowały wyraz żywy w przestrzeni nader małej.

Paskorzęba p. Lenartowicza dostąpiła uznania od sławnej i bardzo kompetentnej osoby, od p. Duprę, który ją pochwałil w liście bardzo pochlebnym dla artysty polskiego. Przyłączamy się najmocniej do rady jego przyjaciół, aby to przejście Jordana w brązie wystawił na widok publiczny, gdyż takie, jakim jest, zawsze do kosztownych osobliwości policzyć się musi.“



w Niedźwiedziu (Bachrendorf), Stacja poczt. Wąbrzeźno (Briesen) W. Pr. Ks. Kłoka, dziek. i prob. w Nowemście. Nowe miasto (Neumark) W. Pr. Ks. Połomski, proboszcz w Wąbrzeźnie. Stacja pocztowa Wąbrzeźno (Briesen) W. Pr. Ks. Kozłowski, dziekan i proboszcz w Radowiskach. Stacja pocztowa Wrocl.

**Przybyli do Poznania dnia 8 października.**

BAZAR. Hrabina Żółtowska z Jarogniewic, hr. Żółtowski z Kadzawa, Żółtowska z żoną z Ne kii.  
HOTEL DU NORD. Krawczyński z Oporówka, Narzymski z Prus Zachod., Wilkoński z Młoci, Białkowski z Pieterchana.  
SIERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hrabia Kwilecki z Kobelnik, Tauck z Lipska.  
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Lukomska z Król. Polskiego, Langiewicz z Witkowa, Pansch z Wrzesni, Engels z Głogowy.  
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Śmigala z Dolaska, Bardt z Berlina, Góthe z Wrocławia, Heller z Berlina, pani Bardt z córka z Berlina.  
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Ludendorf z familja z Kruzszewi, Wunsch z Wrocławia, Sussmann z Berlina, Erren z Düren.  
POD CZARNYM OREEM. Jagodziński z Wrocławia, Estkowska z Polanowa, Rzycki z Kraplewa, Binek z Wydzierzewic.

**GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.**

\* MAKA. Berlin, 7 października. Mąka pszenna Nr. 0 4 1/2 - 1/2 tal. Nr. 0 i 1 4 1/2 - 1/2 tal.; rżana Nr. 0 4 - 1/2 tal., Nr. 0 i 1 3 1/2 - 1/2 tal. pl. za cent. z miecchem.  
Poznań, 8 października. Mąka pszenna No. 0 6 - 6 1/2 tal., No. 0 i 1 5 1/2 - 1/2 tal., mąka rżana No. 0 4 - 4 1/2 tal., No. 0 i 1 3 1/2 - 1/2 tal. pl. za cent. bez akcyzy.

**Obwieszczenie.**

Dostawa świec, mydła twardego i szarego, jako i mączki dla biór ratuszowych i zakładów miejskich poruczoną zostanie najmniej żądajacemu.  
Do tego wyznaczylismy termin licytacji na dzień **30 października rb. przed południem o godz. 11** na ratuszu, na który chcę podjąć się do stawy mających z tem nadmienieniem wzywamy, że warunki w naszej rejestraturze przejrane być mogą. [6135]  
Poznań, dnia 6 października 1868.  
**Magistrat**

**Wiadomość szkolna.**

Rok szkolny w tutejszej wyższej szkole chłopców, która przysposabia do tercyi gimnazjów i szkół realnych a w której język polski należytego doznaje uwzględnienia, rozpoczyna się w **poniedziałek dnia 12 października o 9 godzinie** przyjmowaniem nowych uczniów. [5973]  
Wągrowiec.  
**Magistrat.**

Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karła Marcinkowskiego z powiatu Mogilnickiego odbędzie się **d. 22 października rb. o godzinie 11 przed południem** w lokalu pana Kamińskiego w Trzemesznie. Ponieważ głównym celem tego zebrania będzie wybór członka komitetu w miejsce zgasłego zawczasie śp. Dr. Cunowa, przeto o liczny udział w zgromadzeniu uprasza (5702)  
**Komitet.**

W Komisji księgarńi **Ludw. Merzbach** w Poznaniu wyszło i jest do nabycia:  
**Kongres europejski w obec ducha czasu** przez **K. Czpara.** Cena 7 1/2 sgr.

**Panienci**, uczęszczające tutaj na pensjonaty znajdują stancyę, stół i staranną opiekę, wraz z korepetycjami i lekcyjami muzyki jako też nauczanie robotek damskich za bardzo umiarkowaną cenę. Blizsza wiadomość w biurze zlecen p. **K. Molinskiego.** Wież kołobrzędy i róg ulicy **Wszystkich Św. No. 48b.** [6110]

Zdatny **mielarz**, obeznany z młynem parowym, kawaler, jako i ogrodnik i kucharz kawaler zgłosić się może w biurze zlecen **K. Molinskiego.** — Do nabycia jest tanio w Krolestwie grunt 37 włok, w parcelach po jednej lub więcej włok. [6111]

**Sulfofekt Kupceki**, opatrzoney bardzo dobreimi świadectwami, szuka natychmiastowego umieszczenia. Blizsza wiadomość udzieli pan **Szymanski** w Poznaniu. Wodna ul. No 23 (6057)

Mam miejsce dla **pensjonarzy Wyszynski.** W. Garbary No. 52. II pięć.

**Kupczyk**, (kiper) któremu można powierzyć zna zny sklep z winem węgierskim jest poszukiwany, gdzie i pod jakimi warunkami dowiedzieć się można u **R. Putylickiego** w Lesznie. Listy muszą być frankowane. [6123]

Kilku studentów mogą jeszcze przyjąć na stancyę **F. Siliński.** Wrocławska ul. No. 16. [6143]

**Wiadomości giełdowe.**

**Giełda berlińska, 7 października.**  
Przy słabej tendencji i średnio tylko ożywionym obrocie obniżyły się dzisiaj kursa niektóre, inne utrzymały się na wczorajszej wysokości.  
**Walory pruskie:** Dobr. pożyczk. pstwa (4 1/2%) 97 plac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103 1/2 plac. Obl. pstwa (4 1/2%) 81 1/2 plac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3 1/2%) 113 1/2 plac.  
**List. zastaw.:** Zach.-prusk. (8 1/2%) 73 1/2 plac. dto (4%) 83 1/2 plac. dto (4 1/2%) 90 1/2 plac. Pozn. nowe (4%) 81 1/2 plac. List. rent. Pozn. (4%) 83 1/2 plac. Prusk. (4%) 83 1/2 plac.  
**Walory zagraniczne:** Austr. metel. (5%) 50 plac. Poż. narod. (5%) 54 placono. Losy z roku 1854 (4%) 67 1/2 placono. Losy kredyt. z r. 1858 80 1/2 plac. Losy z r. 1860 (5%) 72 1/2 plac. Losy z r. 1864 (4%) 55 1/2 placono. Poż w srebr. z r. 1864 (5%) 59 1/2 plac. Rosyjsk. pożyczk. prem. z roku 1864 (5%) 117 1/2 plac. Rosyjsk. polakobl. skar. (4%) 67 plac. Polsk. certit. Lit. A. po 300 zlp. (5%) 91 1/2 plac. dto części po 500 zlp. (4%) 97 1/2 plac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 66 1/2 plac. Listy likw. 56 1/2 plac. Włosk. pożyczk. 51 1/2 plac. Amer. pożyczk. (6%) 77 1/2 plac. Akcyje kolei żelaz. Kol. mind. 123 1/2 plac. Gal.-Kar. Ludwik 92 plac. Austr. frnc. 149-8 1/2 plac. Warszaw.-wied. 58 1/2 plac. Banki 118 Austr. cred. mob. 91-90 1/2 plac. Pozn. prow. 100 plac. Szląsk. stow. bank. (4%) 116 plac. Certyf. nip. Hiberna (4 1/2%) 100 1/2 plac. Hansom. (4 1/2%) 89 placono. Henkel (4 1/2%) 90 plac. Meining. (4 1/2%) 86 plac.  
**Kurs gotówki i pap. pien.** Frdr. proski 113 1/2 plac., lbr. 112 1/2 plac., suwereny 6. 24 1/2 plac., nap. 5. 12 1/2 plac., półmierz. 5. 18 plac. doll. 1. 12 1/2 plac. Ziota w sztabach plac. celny 468 plac. Srebra fut celny 29. 25 plac. Zagraniczne bank. 99 1/2 placono. Austr.-banker 88 plac. Rosyjsk. bankier. 83 1/2 plac.  
**Dyskonto bankowe** 4  
Poznań: 3100 funt. w miejscu 63-80 tal.; polska 71 tal. z kolei plac.; 2000 funt. na październ. 67 1/2 plac.; listop.-grud. i kwiec.-maj 62 tal. Zyto: 2000 funt. w miejscu 54-59 tal.; nowe 57-1/2 tal. ze statku i kolei plac.; na październ. 57-56 1/2-57 1/2 plac.; listop.-grud. 54 1/2-55, listop.-grud. 52 1/2-53-54, na wiosnę 51 1/2-51 1/2 plac. Jęczmień: 1750 funt. mały i wielki 48-55 tal. Owies: 1200 funt. w miejscu 32-36 tal., polski 34-1/2, galicyjsk. 33-1/2, piękny szlaski 35 tal. z kolei plac.; na październ. 33 1/2-1/2, październ.-listop. 33 1/2 plac., listop.-grud. 33 1/2 plac. kwiec.-maj. 33 tal. plac. Groch: 2250 funt. do gotow. 66-72 tal., na październ. 60-65 tal. Rzecz: 1800 funt. 78-80 tal. Rzecz: 76-78 tal. Oliej rzepiowy: 100 funt. w miejscu 9 1/2 tal. ząd.; na październ. 9 1/2 plac. październ.-listop. 9 1/2 tal. ząd. i placono kwiec.-maj 9 1/2-1/2 tal. placono. Oliej lniany: 100 funt. w miejscu 11 1/2 tal. placono. Oliej skalny: w miejscu 7 1/2 tal. ząd.; na październ. 7 1/2 plac. październ.-listop. 7 1/2 tal. ząd. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 18 1/2-1/2 tal. plac.; na październ. 17 1/2-1/2 plac., 1/2 ząd. październ.-listop. 16 1/2-1/2 plac., 1/2 ząd. listop.-grud. 16 1/2-1/2 plac., 1/2 ząd. 1/2 plac., kwiecien.-maj 17-16 1/2-1/2 tal. placono.

(Nadesłano).

**Wszystkich chorych wyleczenie bez lekarstwa i kosztów.**

**Hogo skutująca Revalsciere Du Barry.**  
Nedza, oszustwo, wydatki ogromne za bezskuteczne lekarstwa szczęśliwie teraz usunięte zostały przez użycie **Revalsciere Du Barry.** Nadal nikt nie będzie już mógł powątpiewać o blagiej skuteczności **Revalsciere Du Barry**, odkąd do 70,000 pochwał lekarskich i nielekarskich dodać możemy dzisiaj wdzięczne błogosławieństwo i szczęśliwą kuracyę Jego Świątobliwości Papieża po dwudziestoleciu bezskutecznej użycianiu lekarstw. Rzym dnia 21 lipca 1866. Zdrowie Papieża jest wyborne, mianowicie odkąd wstrzymuje się od wszelkich lekarstw, któremi go uzdrowić

chciano, i odkąd wyłącznie prawie używa wybornej **Revalsciere du Barry**, która nadzwyczaj pomyślnie nań działała. — Zarecają, że Jego Świątobliwość przy każdym obiedzie spożywa jeden talerz i nachwalić się nie może blagich jej skutków. (Korespondencya z Gazette du Midi). — W licznych przykładach cierpienia trwalo bardzo długo od trzeciego aż do sześćdziesiątego roku a do najwykleszych należały: niestrawność, obstrukcyja, przerwane funkcye, zatwardzenie, ostre soki, kurcze, spazmy, omdlenie, zgaga, dyrara, drażliwość nerwów, afekcyje wątroby, żółci i nerek, nadymanie, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, zawrót, bóle między ramionami i we wszystkich prawie częściach ciała, chroniczne zapalenia i afekcyje żołądka, wyrzuty zaskórne, febra, skrofily, brak krwi, suchoty płuc i kanałów oddechowych, wodna puchlina, reumatyzm, pedogry, influenza, grypa, młodości i womity nuchel podczas brzoimności, osmutnienie, spleen, słabość ogólna, blednica, ochromienie, kaszel, astma, ciśnienie na piersiach, ciężka łosc, niespokojność, bezsenność, wstręt do towarzystwa, niezdatność do studywania, deluzye, słabość pamięci, uderzenie krwi do głowy, wyścieńczenie, melancholia, bojaźń bezpodstawna, niestawnowność, brak odwagi itd. (5350)

Cenny ten środek pożywny sprzedaje się w puszkach blaszanych z pieczęcią **Barry du Barry i Sp.** wraz z przepisem użycia. — Ceny: pół funta flor. 1 50, 1 funt flor. 2 50, 2 funty flor. 4 75, 5 funt. flor. 10, 12 funt. flor. 20 i 24 funt. flor. 37, 50 — **Du Barry** proszek czekoladowy z **Revalsciere du Barry**, 20 1/2 liżanek (l. 2 50, na 48 liżanek (l. 4 75, na 288 liżanek (l. 24 na 576 liżanek flor. 37 50. To jest tyle, co 6 grzajarów za liżanke.

Sprzedaczkę go można przez **Barry du Barry i Sp.**, Wiedeń, Freiburg, 6, dalej przez pana **Franciszka Wilhelma i Sp.**, A. Pflanzert następcę, przez aptekarzy **Dr. Girtler, Freuting i „pod Murzynę“** Tuchlauben 27 w Wiedniu; w Pradze przez **J. Fürst**, w Peszcie przez **J. v. Frenk**, w Preszburgu przez **K. Pistory**, w Celowcu przez **Birnbacher**, jako też przez wszystkie apteki.

W winiarni naszej wydaje od dnia dzisiejszego p. **Sujceł** jak najtaniej **obiad** pojedynczo i w aboamencie. (6136)  
**Posner & Cohn.**

**Une Française** désire donner dans cette langue des leçons privées. (S'adr. au bureau) [6128]

Nasz przy ul. **Półwiejskiej pod No. 2**, w kamienicy Pana **Dra Nieszczyty**, pod firmą:

**Kardolińska & Trampczyńska**

otworzony  
**Magazyn mód i krawiecczynny**  
polecamy względem Szanownych Pań z zapewnieniem, iż usilnym staraniem naszym będzie, zaufanie, o które prosimy, utrzymać.  
Poznań, dnia 8 października 1868. (6116)

**Kamilla Kardolińska, Stanisława Trampczyńska.**

**Publicität!**

Anzeigen aller Art werden besorgt mit: Schnelligkeit — Ersparnis von Porto und Spesen, sowie eigener Mühhaltung — Gratisbeilage — Rabatt bei grösseren Aufträgen — Discretion. —  
Special-Contracte mit besonders günstigen Bedingungen bei Uebertragung der gesammten Insertions-werks.  
**Sachse & Co. in Leipzig.**  
Zeitungs-Annoncen-Expedition.  
Filialhandlungen:  
**Bern — Stuttgart — Cassel.**  
Annahme von Inseraten für die: Allgemeinen Anzeigen der „Gartenlaube“ Auflage 250,000 Exempl.

Kilka medali rozmaitych wystaw, mianowicie wystawy paryskiej 1868 r.

**CZEKOLADA-SARDA**

Za czysty kakao i cukier gwarantuje się.  
**SARDA I SP.**  
**BORDEAUX**  
Konsery w occie i oliwie. Jarzyny zakonserw. Bonbonierki. Mączki.  
Fabryka wzorowa w Bégles, boulevard extérieur.  
HERBATA, WANILA, ŚLIWKI.

**Zielonogórskie winogrona**

na kuracyę i do jedzenia,  
w roku bieżącym wyborne, funt brutto po 2 1/2 sgr., 12 funtów wraz z opakowaniem i tal. rozsyłam za frankowaniem przesłaniem pieniędzy. [5184]  
**Ludwik Stern, Zielonogóra w Szl.**

**Winogrona stolowe, do kuracyi i do jedzenia,**

w tym roku nadzwyczaj piękne, rozsyła za zaliczką funt brutto wraz z opakowaniem po 2 1/2 sgr.  
**Oton Hartmann,**  
w Zielonogórze w Szlasku. [507]

**Według nowego syst. popraw. czyszczenie**

wszystkich ubiorów dla panów i dam jako też wafowanych i wyścielonych przedmiotów każdego rodzaju  
**chemiczny suchy sposób bez prucia**  
pod gwarancyą niewystąpienia się jako też niepsucia materji i kolorów, które przy bierają znów dawniejszy swój połysk.  
Zamieszcowe zlecenia wykonują się skuratnie a każda sztuka ma tutejszą cenę fabryczną na miej barcie.  
**Fabryka chemicznego czyszczenia suchego i farbowania.**  
**Juliusz Marcuse.**  
Berlin. 106. Leipzigerstrasse. 106.  
W Poznaniu przyjmuje rzeczy  
**W. Gudat, Wilhelmowska ulica 13.** [5746]

Tani fortepian nabyć można u metra muzyki **H. Mikińskiego**, święty Marcin No 3. (6056)

**Guwerner**, Polak, mogący przysposobić młodzieńców do klas średnich gimnaz. szuka miejsca w jak najkrótszym czasie. Blizsza wiad. pod lit. **H. E. Szubin** franko poste restante. [6121]

**Kolportera** poszukuje **Księgarnia Leitgeber.** [6114]

**Najlepsze węgle kamienne**

dostawia według miary w **kopalniach używaney**, wprost z **dworca kolejki** franko przed dom lub na skład spedytor  
**Rudolf Rabsilber** [6129] w Poznaniu.

**Sledzie opiekane**

poleca [6139]  
**J. N. Leitgeber.**

**Pierwszą przesyłkę sztrasburgskiej kieszki pasztetowej z truflami z gęsiach wątrobek**

odebrał [6131]  
**A. Cichowicz.**

**Sulej transport bardzo pięknego wodnego lososia, śadry tłuste, bydlinki, sledzie opiekane i w gorze nadziewane**

otrzymał i poleca [6183]  
**J. Neukirch.**

**Łan dentifrice Gordil eres**

leczy szybko i radykalnie najwątowniejszy ból zębów i wszelkie cierpienia od zębów pochodzące. — Użycie codziennej tej wody, jak również **proszku kordyliarskiego**, zabezpiecza na zawsze zęby od próchnienia.  
W Poznaniu w aptece pana [6130]  
**Dr. Mankiewicza.**

**Świece stearynowe i parafinowe**

w znacznym wyborze po tanich cenach poleca  
**J. N. Leitgeber.** [6140]

**Güthnera mydo bezażnawo**, wyborny środek do mycia i upiększania cery, w zapasie jest w kawałkach po 5 sgr. w aptece **Eisnera.** (2456)

**Ogłoszenia gospodarskie itd.**  
**Technik gorczeli** opatrzoney w dobre świadectwa i wolny od wojkowskiej poszuje miejsca gorzelanego lub podgorzelanego, które natychmiast objąć może. Blizsza wiadom. ści udzieli na frankowane zapytania **I. N. Roman** w Pelplicie. (6035)  
**Rządca gospodarzy** życzy sobie obo wiązki każdej chwili przyjąć. Poste restante **B. O. Poznań.** [6122]

**Dwóch pisarzy gospodarczych** znajdzie miejsce zaraz lub od 1 stycznia r. p. w **Dominiu Mroczén** p. Kempno. Tylko dobre rekomendacye się uwzględniają. (6120)

**Restitutions Fluid**

Skład prawdziwego przeciw kulawieniu itd. koni i bydła w butelkach kwartowych po 17 1/2 sgr., 6 butelek 3 tal. [5621]  
**Eisnera apteka.**

**W mojej tutejszej owczarni zarodowej oryginalnych Negretti**

rozpocznie się sprzedaż szczeniowych tryków rozplodowych dnia **2 listopada**.  
W Rybno pod Kiszkowem. (5957)  
**J. Lange.**

**Sprzedaz tryków**

z owczarni mojej zarodowej — **pochożenia Rambouillet - Negretti** — rozpoczela się.  
Jankowo pod Swarzędzem, w wrześniu 1868. (5909)  
**A. Cölle.**

**owiec rozplodowych oryginalnych Rambouilletów**

poleca się trudniący tymże od lat wielu dla Australii, Buenos-Ayres i Przeladka dobre nadziei.  
**J. Quessel;** [6127] w Paryżu, 43, rue Greneta.

**Sprzedaz tryków**

rozpocznie się w **Nietązkowie** przy stacyi kolei żelaznej Stare Bojanowo dnia 20 października. (6082)

**Doniesienie teatralne!**

W czwartek 8 października. Dł. przy sposobie do opey **Margarethe (Kaut)** będzie teatr zamknięty.  
W piątek 9 października. Z nowymi dekoracyami. **Margarethe (Kaut)**. Wielka opera w 5 aktach Gunoda. [6141]

**Sala w Bazarze.**

W sobotę, dnia 10 października 1868, wieczorem o 7 1/2 godzinie, **Pierwszy wieczór kwartet Braci Müller.**

**Program.**

1. Haydena kwartet z Gdnr.  
2. a) Preludjum Bacha  
b) Romancya z Gdnr. Bethoveena (na skrz.  
3. Muzyka sfor. Rubinstema.  
4. „Warum“ (Czemuz) Popperna wioloncz. 5. Kwartet Beethov. na z Cmol.  
Biletów na rumrowane miejsca do sloczenia na wszystkie 3 wieczory po 1 tal. 15 sgr., na jeden wieczór po 20 sgr., na miejsca do stania po 10 sgr. dostac można w handlu na wernym muzykalio **Ed. Sote i G. Sock.**  
Cena przy kasie:  
Miejsce do siedzenia 25 sgr. — Miejsce do stania 15 sgr.  
NB. Program II. i III. wieczora poprzednio ogłoszony zostanie. [6132]

**Sala w ogrodzie ludowy**

Dziś w czwartek, dnia 8 października **Koncert i wielkie przedstawienie galowe**  
na dochód towarzystwa gimnastyków, linoskoków i tancerzy d. rektora p. Rost. Punktualnie o 8 1/2 godzinie w godzinie po raz ostatni: chodzenie po wieżowej linie z drutu przez p. E. Rost przy elektro galiskiem oświecieniu i przepysznym deszczem ogniom.  
Cena wnijscia 2 1/2 sgr. Bilety familjne na 3 osoby 5 sgr.  
Początek o godzinie 7.  
[6146] **Karl Tauber.**

**Gazeta Toruńska**

w czwartym kwartale r. b. dokończy **Dziadunia Bolesławy**, następnie ogłosi powieści:  
**Nic nowego przez Wilkońska, Po burzy Elpidena.**  
Nabyła nadto prawo oddruku powieści **Władysł. Łozińskiego p. t.: Żółty General.**  
Liczne telegramy polityczne i handlowe. Cena na pocztach pruskich kwartalnie **1 tal. 12 1/2 sgr.**  
**Gazeta Toruńska** uzyskała w miesiacu wrześniu b. r. rozporządzeniem c. k. ministerstwa handlu **debit pocztowy w Austryi**, gdzie **rocznie** kosztuje z stemplem i prowizją pocztową **10 zlr. 62 cnt.**